

Agnieszka Osiecka, Gdzie jest szlagier?

Teatr Satyryków STS w Warszawie, Kalina Jędrusik, Andrzej Żarnecki

Masy pragną nucić szlagier,
znów szlagieru trzeba im,
łaknie pieśni tramwaj, magiel,
wszędzie wrzeszczą ile sił.

Już na pomoc bieży prasa,
potem parę grubszych ryb:
czy ma sukces być, czy kasa,
czy pointa, czy też rytm?

Intelektualnie cienka
ta piosenka czy ma być?
Czy niewinna jak panienka,
czy ją wojsko może wyć?

Gdzie jest szlagier,
gdzie jest szlagier?
Dajcie szlagier,
dość tych kpin!

A piosenka, jak to ona,
na patyku sobie gra,
na podwórkach przytulona
nuci swoje tra-la-la.

Pireusu dzieci rosna,
Java znowu męża ma,
ktoś jesieni dostał wiosną,
ktoś kasztany rude dwa.

La la la, la la la,
la la la, la la la.
La la la, la la la,
la la la, la la la.

Gdzie jest szlagier, do cholery! —
grzmi robotnik, szemrze kmieć.
Gdzie są canta i refreny?
My piosenkę chcemy mieć!

Perspektywę dajcie szerszą:
po co śpiewać byle co?
Niech Piosenki Ministerstwo
decyduje, jak i kto.

Czy za dolar, czy za szeląg
taki szlagier można mieć?
Czy z Komedą, czy z kądzielą
dobrze toto będzie brzmieć?

Czy na sztuki,
czy na wagę,
za sto złotych
czy za pięć?

A piosenka, przycupnięta,
na skrzypczkach swoich gra,
choć depczą jej po piętach,
nuci swoje tra-la-la.

A piosenka, chociaż drze się
różnych mówców cały tłum,

gdzieś pod miedzą, maj czy jesień,
nuci sobie tra-la-bum.

La la la, la la la,
la la la, la la la.
La la la, la la la,
la la la, la la la.